Nr. 7. Kraków, Środa 7 Stycznia 1891. Rocznik III.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie **1** złr., kwartalnie **3** złr., półrocznie **6** złr., rocznie **12** złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie **1** złr. **35** cnt., kwartalnie **4** złr., półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.

Numer pojedyńczy **6** cnt.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz **10** centów, za następne po **5** centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane“ po **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	**1** złr.	— ct.
Kwartalnie . . .	**3** „	— „
Półrocznie . . .	**6** „	— „
Rocznie	**12** „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „	**15** „

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	**1** złr.	**35** ct.
Kwartalnie . . .	**4** „	— „
Półrocznie . . .	**8** „	— „
Rocznie	**16** „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . **4** złr. **80** ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . **5** złr. **70** ct

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

☞ **Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek powieści Piotra Jaxy Bykowskiego „Maleparta“, której druk w osobnych arkuszach rozpoczęliśmy w bezpłatnej *„Bibljotece Kurjera Polskiego“*.**

Z KRAJU

Z powodu dorocznego zestawienia rachunkowego na budowę kopca Unji lubelskiej, podpisywanego przez prezydenta Izby posłów JE F. Smolkę, pisze *Dziennik Polski*:

„O ile z jednej strony hołd szczerego uznania należy się człowiekowi, który z taką energją i siłą woli prowadzi rozpoczęte dzieło, będące pamiątką jednego z najpiękniejszych naszych dziejowych momentów — o tyle z drugiej strony dziwna obojętność ogółu musi wywołać pewne, powiedzmy wprost, bardzo niemiłe uczucie. Do dziś dnia niedobór pokryty z własnych funduszów czcigodnego patrona, wynosi bardzo pokaźną sumę 50½ tysięcy złr. w. a., podczas gdy od r. 1869 wpłynęło na cel budowy kopca zaledwie 10.000 złr. W każdym roku składki płyną mniej obficie, dosyć przecież powiedzieć, że w przeciągu całego roku 1890, po odtrąceniu subwencji Rady miejskiej, stolica kraju złożyła na cele budowy 29 złr. 21 ct!

Jakże ubogo, jak upokarzająco wygląda ta cyfra! Popatrzmy na ofiarność Niemców w tylu różnorodnych kierunkach ich życia społecznego i narodowego, popatrzmy na ofiarność tej małej Bułgarji, gdy idzie o cele uczczenia godności idei narodowej — a rezultaty naszego rozpatrzenia się starczą za całe tomy komentarzy.

„Cały niedobór wynosi 50.565 złr. 74 ct., który pokryłem własnemi funduszami“ — słowa te, ze zwiększającą się corocznie cyfrą powtarzają się już od lat tylu, od tak dawna, i przechodzą w dwadzieścia cztery godzin w zapomnienie!

Czyż godzi się nam, czy nam wolno patrzyć obojętnie na ten stan rzeczy? Czy kraj cały nie odczuwa siły tych skromnych, a jednak tak wyrazistych słów, zamykających cyfry? Prawda — wielka jest bieda w kraju, prawda, że tysiąc innych dróg otwartych jest dla dobroczynności publicznej, ale są sprawy święte, o których zapominać nam nie wolno. Ten kopiec wznoszący się nad naszą stolicą, to jeden z najpiękniejszych tytułów naszych dziejów, to ta błagalna dłoń, wyciągniona ku niebiosom, o której mówi poeta, dłoń czysta, piękna, szlachetna... Ten kopiec, to pomnik tej szlachetności i wielkości, właściwej narodowi polskiemu — za którą zapłatą jest nam poczucie spełnienia obowiązków! Gdy burze i wichry uszkodziły nieco tę pamiątkę, odezwały się ze strony nam wrogiej głosy trjumfu, ba! znalazł się nawet dziennik, pisany po polsku, który bez komentarzy nazwał akt unji lubelskiej „zabytkiem [illegible]logicznym“. Ale dla nas, dla ca[illegible] społeczeństwa, akt ten jest najświętszą [illegible]ikwją, i długo jeszcze poczekają socjaln[illegible]-radykalni reformatorowie, zanim wydrą nam z piersi i serca wiarę w żywotność naszej sprawy. Dziś właśnie czas na wykazanie czynem, że całą duszą stoimy przy tej sprawie, dziś, gdy się zbliża tak ważna dla nas stuletnia rocznica, a równocześnie z nią „ugody“ tak daleko odbiegające od pierwowzoru. Nie nawołujemy dziś do składek, któreby zwróciły koszta łożone przez czcigodnego patrona, ale mamy prawo i obowiązek wezwać wszystkich obywateli kraju, ażeby goręcej poparli sprawę dalszej budowy kopca. Składki powinny się posypać nie z tą gorączkowością, która ustaje po pierwszej chwili wrażenia, ale z tą wytrwałością, która jedynie prowadzi do celu. Spodziewamy się, że słowa nasze nie przeminą bez skutku, że zwłaszcza doba obecna każe nam usilniej, jak kiedykolwiek, *pamiętać o kopcu Unji lubelskiej*“.

KURJER LWOWSKI.

* Cesarz zezwolił na systemizowanie posady dyrektora (w VII klasie rangi) przy głównej kasie dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

* W niedzielę o godz. 7 wieczorem dali lekarze lwowscy w hotelu europejskim ucztę na cześć dra Jordana. Oprócz p. prezydenta miasta, paru „Sokołów“ i kilku przyjaciół osobistych dra Jordana, zresztą sami lekarze w liczbie kilkudziesięciu zasiedli dokoła stołu. Gdy nalano szampana, wstał p. prezydent Mochnacki i w improwizowanem przemówieniu wzniósł pierwszy toast na cześć Gościa. Następnie zabrał głos dr. Władysław Bylicki i wzniósł toast na cześć również dra Jordana. Tenże wzniósł kielich na cześć Lwowa w ręce p. prezydenta miasta i w ręce prezesa „Sokołów“ dra Ż. Krówczyńskiego. W odpowiedzi dr. Ż. Krówczyński wzniósł zdrowie prezydenta p. Mochnackiego. Dr. Józef Merunowicz pił na pomyślny rozwój parku Jordana w Krakowie, a p. Władysław Bełza, wierszem na cześć „szlachetnego męża, by żył w najdłuższe lata, dla szczęścia dzieci“. Następnie na zaproszenie p. Rodocia, dr. Jordan i część biesiadników udała się na raut w Kole literackiem.

* We Lwowie zmarł Rafał Leliwa Mierzeński, b. oficer wojsk polskich, kawaler krzyża „virtuti militari“.

* Noworoczne życzenia składali w niedzielę członkowie Rady miejskiej z prezydentem p. Mochnackim na czele, członkowie Izby handlowej, oraz liczne grono obywateli, p. wiceprezydentowi dr. Marchwickiemu.

* W stanie zdrowia p. marszałka krajowego zaszła zmiana na lepsze.

* JE. ks. biskupa Hryniewieckiego, bawiącego w naszem mieście, postanowił Wydział krajowy powitać przez deputację złożoną z zastępcy marszałka Chamca i członka Wydziału Wereszczyńskiego. Deputacja była u ks. biskupa o godzinie 1-szej w południe.

* Poniedziałkowe poranne wydanie *Dzien. Polskiego* skonfiskowała c. k. dyrekcja policji.

* W nocy dnia 2 na 3 b. m., znaleziono na drodze, prowadzącej ze Lwowa do Żydatycz, zwłoki zamordowanej kobiety. Zarządzono rozpoznanie tożsamości osoby i wtedy okazało się, że zamordowana nazywa się Katarzyna Fedyczko, jest żoną Jędrzeja Fedyczko, który pozostaje w służbie we dworze żydackim. Dalsze dochodzenia, przeprowadzone bardzo energicznie przez żandarmerję, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż zbrodniarza ujęto i odstawiono do sądu. Mordercą jest Jędrzej Fedyczko, który, wracając z żoną owej nocy ze Lwowa do Żydatycz, zamordował ją, a to uderzywszy znienacka kilka razy drągiem po głowie. Biedna kobieta nie męczyła się długo, gdyż uderzenia były nader gwałtowne i dobrze wymierzone. Co było powodem tej strasznej zbrodni, wykaże dopiero śledztwo sądowe. Fedyczko twierdzi, że żona zmarzła w drodze, i do morderstwa nie chce się przyznać.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Stale, w powiecie tarnobrzeskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

* W Kuczurmare znaleziono dnia 1 b. m. zwłoki tamtejszego wójta gminy, Georgi Mitenko, który padł ofiarą morderstwa, czaskę bowiem ma rozbitą a na ciele liczne obrażenia.

* Szabla urzędnicza po raz pierwszy w Czerniowcach skrzyżowała się z oficerską szablą — a było to w nocy noworocznej w kawiarni europejskiej. Jeden z urzędników skarbowych, odziany w mundur, przypadkowo trącił pewnego oficera od dragonów, który oburzył się na to i wyraził się dość szorstko. Urzędnik przeprosił, a gdy to nie położyło końca dyskusji, obaj panowie zamienili swe karty wizytowe. Po chwili jednak, kiedy urzędnik przechodził znowu obok stołu, gdzie siedział ów oficer, ten ostatni porwał się i wymierzył przechodzącemu policzek tak silny, że urzędnik padł na ziemię. Wstał jednak uderzony natychmiast i dobył szabli; oficer uczynił to samo i zadzwoniła broń ku niemałemu popłochowi licznie zebranych gości. Z trudnością rozerwano zapaśników, a sprawę wytoczono przed władzą wojskową. Donosi o tem czerniowiecka *Gaz. Pol.*

* W Stanisławowie wybuchł kilka dni temu w garbarni p. Weissbausa pożar i zniszczył cały warsztat garbarniowy i zapas skór.

* We czwartek dnia 8 b. m. odbędzie się w Stanisławowie w kościele łacińskim ślub p. Antoniego Suchanka, kontrolera tamtejszej kasy oszczędności, z panną F. Urysz, córką profesora gimnazjalnego.

* Bar. Romaszkan Zygmunt, prezes stryjskiej Rady powiatowej, chcąc zabezpieczyć emeryturę (tudzież pensję wdowią) dla swoich oficjalistów, wpisał ich w charakterze członków i zarazem jak uczestników do Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych. Czyn godny naśladowania!

* Z Zakopanego (sprawozdanie stacji klimatycznej). Temperatura przeciętna od 23 listop. do 1 grudnia: 7 r. — 4·8, 1 pół — 1·3, 7 w. — 5·3; od 1 do 21 grud. 7 r. 9·n, 1 pół — 5·5, 7. w. — 7·5. Przybył na zimę z rodziną p. Domber z Wołynia. Wydział stacji odbył d. 28 gr. posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Ciechomskiego, który przybył z dr. Ponikło. Tow. rolnicze przyrzekło dla poprawy chowu bydła przysłać rasowego stadnika, którego ma wybrany gospodarz dwa lata przechowywać, poczem tenże zostanie jego własnością. Starostwo ponowiło nakaz najnowszego przestrzegania przez gminę ustaw sanitarnych, oraz budowlanych, przy udzielaniu koncesyj na nowe budowle. Liczbę latarni uchwalono podwyższyć o 20, sprawić 20 żelaznych ławek, obsadzić gęściej drzewami ulice Nowotarską i Kościeliską. Urząd gminny i lekarz stacji otrzymali polecenie zbadać na wiosnę najdokładniej mieszkania i studnie. Stacja klim. utrzymywać będzie podczas letniego sezonu pod swoją firmą jatkę i w niej sprzedawać doborowe mięso, sprowadzane codziennie z Krakowa i z Podgórza. Z Chabówki będzie mięso wiezione w nocy wozem, wybitym i przykrytym blachą, w lodzie. Lekarz stacji otrzymał subwencję na podróż dla przyswojenia sobie metody leczenia dra Kocha. — Dr. *Chwistek*, lekarz stacji klimatycznej.

NOMINACJE.

* Do ósmej klasy rangi posunął minister oświaty profesorów: dra Jana Jachnę, Łucjana Tatomira i dra Józefa Żulińskiego.

* Rada szkolna krajowa zamianowała: Jana Zabawkę stałym nauczycielem szkoły etatowej w Binarowej; Stanisława Kominkowskiego stałym nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Myślenicach i Olgę Grunnerównę stałą nauczycielką 3-klasowej szkoły etatowej w Zaleszczykach.

* W landwerze nieczynnej zamianowani zostali podporucznikami: Jan Radziewicz Winnicki (63 bat.), Wincenty Zeńczuk (61 bat.) i Jan Zimny (64 bat.).

Kronika miejscowa

Kalendarz Dziś śś. Juljana m. i Lucjana m.; jutro św. Seweryna opata.

Kalendarz historyczny. Dnia 7 stycznia 1285 r. Synod w Łęczycy. 1375 r. Synod w Uniejowie. 1573 r. Sejm konwokacyjny.

Prezydent m. Lwowa, p. Mochnacki i członek Wydziału krajowego, p. Tadeusz Romanowicz, przybyli onegdaj wieczór do Krakowa.

Ks. Bronisława Stysińskiego mianowała Rada szkolna krajowa nauczycielem religji obrz. łac., w szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie.

Prof. dr. Marjan Baraniecki, cierpiący od dłuższego czasu na chorobę oczu, ma się obecnie, po odbyciu kuracji u głośnego ks. Kneippa, znacznie lepiej.

† Zmarli. Zofja Bereźnicka, zmarła tu 4 b. m., przeżywszy lat 18.

Drugi odczyt p. J. Ochorowicza, zgromadził w sali Towarzystwa ubezpieczeń liczną publiczność, pomiędzy którą, zauważyliśmy wiele przedstawicielek płci pięknej.

Prelegent wyraźnie i w stylu dostępnym dla każdego, mówił w dalszym ciągu: „O tajemnicach kapłanów egipskich“. Według niego, co zresztą już jest sprawdzonem, optyka, fizyka i mechanika, stały bardzo wysoko w krainie Faraonów, a nawet w niektórych wypadkach, przewyższały dzisiejsze wiadomości, z tą tylko różnicą, że teraz wszystkie zjawiska ze szkłami zapalnemi i poruszającemi się figurami, łatwo sobie wytłumaczymy za pomocą nauki, ale w owych czasach, lud ciemny uważał je za objawy sił nadprzyrodzonych, bał się i ślepo wierzył kapłanom. Kwestja znieczulania ciała, była im także nie obcą i w tym kierunku znacznie nas przewyższali, czego dowodem czarownicy afrykańscy i indyjscy, posiadający tajemnicę przekłuwania rąk, nóg, nawet języka bez żadnego bólu. Naturalnie dzieje się to za pomocą hypnotyzmu, wiedzy posiadającej jeszcze bardzo szczupły zastęp zwolenników. W sposób zajmujący opowiadał o balsamowaniu mumij i księdze wiecznej, którą każdemu nieboszczykowi wkładano do trumny, aby się mógł z niej nauczyć tajemnic kapłańskich, gdyż tylko ci szli do Ozirisa, boga niebios, którzy dokładnie byli obznajomieni z kultem religijnym i wszelkiemi jego machinacjami.

Na zakończenie, wspomniał o astrologji i astronomji i w sposób dowcipny opowiedział, jak kapłani egipscy otumanili lud, aby poprawić błąd astronomiczny co do liczby dni w roku, które pierwiastkowo obliczyli na 360. Tod, bożek wszech nauk, zaprosił księżyc na ucztę i zagrał z nim w krążki. Księżyc przegrał $^1/_{60}$ część dnia na cały rok, i z tego się utworzyły brakujące pięć dni. Naród, zamiast się oburzyć, okazał swoją wdzięczność kapłanom, za pomocą licznych ofiar.

Gdyby rzecz całą przedstawiono w świetle rzeczywistem, słudzy bogów straciliby zaufanie u tłumu, dla którego nauka była wtenczas niedostępną i tajniki jej strzeżone były nadzwyczaj starannie i nigdy nie przekraczały progu świątyń.

Odczyt trwał przeszło godzinę i słuchacze podziękowali zań panu Ochorowiczowi serdecznym oklaskiem. Trzeci i ostatni odczyt p. Ochorowicza odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 5 po południu w sali Tow. Ubezpieczeń.

„Przewodnik higjeniczny“, organ Towarzystwa opieki zdrowia, coraz to lepiej spełniający swe trudne zadanie w naszej publicystyce, poddaje w ostatnim zeszycie naszym panom myśl, której szczerze przyklasnąć musimy. Oto projektuje urządzenie składów, z których biedni ubodzy mogliby wypożyczać przybory, potrzebne do leczenia lub pielęgnowania chorych członków swych rodzin. Przybory takie nietylko dużo ulgi chorym przynieść mogą, ale nawet życie im ocalić. *Przewodnik* przytacza przykłady, jakie przybory są najpotrzebniejsze, mianowicie: woreczki na lód, aparata inhalacyjne, wanny do kąpieli pełnych i nasiadowych, wanienki do kąpieli dzieci, poduszki napełnione powietrzem, prze[illegible]ieradła gumowe, krzesła powozowe i t. d. Prócz tego w podobnym zakładzie byłyby rozdawane bezpłatnie kompresy, bandaże i wszelkiego rodzaju przybory opatrunkowe. W Szwajcarji składy takie mają wielkie powodzenie i są dla ludności prawdziwem dobrodziejstwem; instytucje takie tem potrzebniejsze tam, gdzie nie ma szpitali. Oby tylko myśl ta znalazła u nas takie poparcie, na jakie ze wszech miar zasługuje.

W sprawie pisowni. W ostatnim numerze *Szkoły* czytamy co następuje: „Zawiadamiamy szanownych czytelników, że od nr. 1 r. b. począwszy, usuwamy zupełnie *é* (*e* pochylone), jak to uczyniły już dawniej inne pisma fachowe, a to dlatego, ponieważ komisja naukowa Rady szkolnej krajowej na podstawie wywodów osobnej ankiety powołanej do ustalenia polskiej pisowni, postanowiła *é* usunąć. W innych szczegółach stosować się będziemy i nadal ściśle do gramatyki Małeckiego, zanim Akademja umiejętności w Krakowie zatwierdzi proponowane przez komisję naukową zmiany w pisowni polskiej. Również dr. Małecki w ostatnich swych dziełach pominął różnicę *e* pochylonego a otwartego“.

Ministerstwo obrony krajowej wyznaczyło wynagrodzenie płacić się mające w Galicji przez skarb wojskowy w r. 1891 za obiad, który podczas przemarszu należy się od ponoszącego kwaterunek żołnierzom, począwszy od zastępcy oficera aż do najniższego stopnia w następujących kwotach: $22^5/_{10}$ centa dla m. Lwowa, 21 ct. dla m. Krakowa i 14 ct. dla innych stacyj przechodowych.

Ślizgawka należy już dzisiaj do najmodniejszych rozrywek w naszem mieście. Pomimo niepewnej pogody (śnieg wisiał w powietrzu), zaludniła się zwierciadlana powierzchnia lodowa. Mnóstwo namiętnie ślizgających się łyżwiarek i idących z sobą w zawody łyżwiarzy, wić się poczęło w eleganckich i trudnych zwrotach. Orkiestra przygrywała raźnie; jedni w takt muzyki zastosowywali swoje *pas* na lodzie, drudzy mistrzowie i mistrzynie w kunszcie łyżwiarskim, tańczyli zgrabnie. Od czasu do czasu przewinęła się jakaś dama, zajęta pysznie zaokrąglonym „holendrem“, albo rysunkiem estetycznej „trójki“. Rozmowy prowadzono dowcipne... ze strony łyżwiarek, o łyżwiarzach zamilczamy, bo sylf nasz redakcyjny o sobie nic nie chce powiedzieć.

Festyn kwiatowy na torze łyżwowym obok ogrodu botanicznego został, z powodu niepogody, odłożony do przyszłej niedzieli.

W restauracji Czermaka popisywać się będzie dziś i jutro miss Amalja Barnum, „sztukmistrzyni w odtwarzaniu posągów marmurowych“.

PRZYJECHALI do KRAKOWA
dnia 6 stycznia.

Hotel Saski: hr. Jan Zamoyski z Sokołowa, dr. Józef Ekielski ze Lwowa, Adam Romer ze Lwowa, Wincenty Schmidt z Krzywaczki, Władysław Struszkiewicz z Niewiarowa, Kazimierz Lebowski z Woli Przemyskiej, Wiktor Kucka z Opawy, Henryk Biliński z Kijowa, A. Cousseau z Marsylji.

Katastrofa w Poznaniu.

Dnia 4 b. m. o godzinie 3 popołudniu wydarzyło się na dworcu kolejowym w Poznaniu straszne nieszczęście. Gdy przez kaponierę przejeżdżał pociąg z Krzyża, pękła u jednego z wagonów obręcz i oś, skutkiem czego kilka ostatnich wagonów wykoleiło się i wpadło na stojący tuż obok pociąg. Dwa wagony osobowe (3 i 4 kl.) zostały zgruchotane, a podróżni odnieśli mniejsze lub większe uszkodzenia. Dozorca kolejowy Antoni Kozłowicz skonał na miejscu, ponieważ głowa jego została zupełnie zmiażdżona. Dwunastoletnia córka Kozłowicza, która odniosła ciężkie uszkodzenia wewnętrzne, straciła mowę, a niejaka Paulina Strauss, wskutek silnego wstrząśnienia organizmu dostała obłędu.

Ciężko poranieni zostali jeszcze: Paweł Wolff. Juljusz Jaentsch, palacze na parowcu rządowym, Eugeniusz Reck, siedmioletni Oswald Pfeiffer, dragoni Weber i Bayer, terminator krawiecki Antoni Czekała z Kosina i hamarnik Pruefer z Pomeranji. Liczba osób lekko poranionych dosyć znaczna. Pierwszej pomocy udzielili nieszczęśliwym lekarze: dr. Gąsiorowski i dr. Caropiewski. Na miejsce wypadku przybył rychło dyrektor policji p. Nathusius z jednym z komisarzy, oraz straż pożarna. Roboty około wydobywania rannych z pod gruzów trwały dosyć długo. Gdy się w mieście rozeszła wiadomość o katastrofie, pospieszyły na dworzec kolejowy liczne tłumy ludu. Słychać było głośne szemrania na niedbalstwo Zarządu kolejowego, wskutek którego tylu ludzi straciło zdrowie lub nawet życie. Pruski porządek i pruska akuratność, rzeczywiście najmniej tam są widoczne, gdzie są najpotrzebniejsze.

Polityka

NIEMCY.

Berlin 5 stycznia. Aresztowanie Łuckiego w Konstantynopolu sprawiło w tutejszej prasie wielkie wrażenie. *Berliner Tageblatt* oświadcza, że interwencja dyplomatyczna jest konieczną. *National-Zeitung* nazywa postępowanie Rosji zgwałceniem prawa narodów i ogólnem zagrożeniem publicznego bezpieczeństwa przez samowładną policję rosyjską.

FRANCJA.

Paryż 5 stycznia. Do tutejszych dzienników donoszą ze Strassburga, że pod koniec stycznia albo z początkiem lutego nad granicą francuzką odbędzie się próba mobilizacji 14, 15 i 16 korpusu armji niemieckiej w obecności cesarza Wilhelma. Wiadomość ta nie ma cech prawdopodobieństwa.

ANGLJA.

Londyn, 5 stycznia. *Standard* odebrał alarmujące depesze o zaostrzającym się konflikcie między Anglją a Stanami Zjednoczonemi, w sprawie połowu fok w zatoce Behringa. W artykule wstępnym zastanawia się *Standard* poważnie nad ewentualnością wojny. Opinja publiczna jest zaniepokojona. Niektórzy utrzymują, że szczegóły podane przez *Standard* są przesadzone a częściowo nawet nieprawdziwe. Trudno dziś jeszcze skontrolować, jaki jest istotny stan rzeczy.

STANY ZJEDNOCZONE.

Nowy York, 5 stycznia. Według depesz z Gordon, w stanie Nebraska przyszło do ponownej walki między Indjanami a wojskiem Stanów, które wysłane zostało z poleceniem pogrzebania poległych w ostatniej bitwie Indjan. Indjanie sprzeciwili się zamiarowi pogrzebania i rozpoczęli ogień. Wojsko odpowiedziało podobnie i zmusiło Indjan do cofnięcia się po za obwarowania. Jenerał Miles posłał Indjanom list, w którym proponował rozpoczęcie układów. Indjanie projekt odrzucili.

TELEGRAMY

Wiedeń 7 stycznia. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem ministra Szögenyiego kilkogodzinne posiedzenie austrjacko-węgierskiej konferencyi celnej, w sprawie zaczynających się znowu w dniu jutrzejszym rokowań traktatowych z Niemcami. Ze strony węgierskiej obecni byli: radca ministerjalny Mihalovics, baron Andrenaszky, i sekretarz ministerjalny Biron. Rokowania z Niemcami mają także wziąć pod uwagę sprawę zawarcia traktatu weterynarskiego. O taryfach kolejowych nie będzie mowy.

Wiedeń 7 stycznia. Z okazji utworzenia Wielkiego Wiednia, odbył się uroczysty bankiet stronnictwa liberalnego. Mowy Schmerlinga i Herbsta, przyjmowano entuzjastycznemi oklaskami.

Petersburg 7 stycznia. *Swiet* donosi z Wiednia: „Pewna liczba wiedeńskich Czechów, którzy przeszli na prawosławie, przedłożyli rządowi statut towarzystwa, mającego na celu ugruntowanie religijnej prawosławnej gminy z własną odrębną szkołą; statut uzyskał zatwierdzenie (?) Już w tych dniach ukonstytuje się nowe towarzystwo stanowczo. Na czele jego stoją: Żiwny, redaktor *Parlamentära* i Włodzimierz Iwanowicz Skrejszowsky“. Żiwny jest dostatecznie znany ze swojego procesu o zdradę stanu, Skrejszowsky zaś jest synem niedawno zmarłego pisarza panslawistycznego. O założeniu atoli podobnego towarzystwa nic w Wiedniu nie słychać.

Haga 7 stycznia. Obie królowe holenderskie otrzymały od Ojca św. apostolskie błogosławieństwo za przystąpienie Holandji do brukselskiego protokółu antyniewolniczego.

Berno 7 stycznia. W Capolago, w kantonie tesyńskim, odbywa się kongres socjalistyczny. Przebieg jego jest, jak dotychczas zupełnie spokojny. Władze nie potrzebowały się w niczem mięszać. Uczestnicy kongresu są przeważnie narodowości włoskiej.

Paryż 7 stycznia. W kołach stojących blizko rządu, utrzymują, że rząd nie odebrał wcale oficjalnej wiadomości o tem, jakoby angielskie domy skupowały amunicję w celu zaopatrzenia w nią armję dahomejską.

Paryż 7 stycznia. Z powodu ciężkiej choroby księcia Mikołaja Leuchtenberskiego, przybyli tu onegdaj wieczorem książęstwo Wilhelmowie badeńscy i księżna Eugenja Oldenburska.

Paryż 7 stycznia. Książe Mikołaj Leuchtenberski umarł w dniu wczorajszym.

Rzym 7 stycznia. *Osservatore Romano* donosi, że przy odsłonięciu pomnika kard. Czackiego, miał mowę papiezki kardynał-wikarjusz; między innemi powiedział: „Znakomity artysta polski przedstawił kardynała w blasku biskupich insygniów u stóp Najświętszej Dziewicy, ku której naród polski, tak umiłowany przez Czackiego, zawsze błagalne podnosił spojrzenia“.

Rzym 7 stycznia. Pobieranie opłaty od zwiedzania Muzeum watykańskiego zostało powstrzymane aż do dnia 1 lutego.

Rzym 7 stycznia. Papież przyjął zadanie sędziego rozjemczego między Belgją a Portugalją w sprawie Congo.

Cormons 7 stycznia. Rzymska policja wydaliła trzech austrjackich robotników po za włoską granicę.

Belgrad 7 stycznia. Wobec pogłoski, jakoby Risticz swojego czasu wystosował do króla Milana pismo, w którem zupełnie pochwala zamierzony projekt rozwodu, dziennik urzędowy ogłasza teraz odnośną korespondencję między Milanem a Risticzem, żeby dowieść, iż Risticz zawsze przemawiał za zgodą.

Belgrad 7 stycznia. *Videlo* donosi, że Milan pozwolił królowi Aleksandrowi w dniu Bożego Narodzenia odwiedzić matkę.

Londyn 7 stycznia. Parnell odjechał wczoraj do Boulogne razem z Wincentym Scully i deputowanymi: Harringtonem i Campbellem.

Londyn 7 stycznia. Ministerjum spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości podanej przez *New-York-Herald* z Waszyngtonu, według której angielski poseł wręczyć miał sekretarzowi stanu p. Blaine ultimatum swojego rządu w sprawie sporu o połów fok w zatoce Behringa.

Ateny 7 stycznia. Grecki poseł w Konstantynopolu doniósł swojemu rządowi, że na rozkaz sułtana załatwiono w sposób pokojowy, istniejące kwestje sporne między Portą a greckim patrjarchatem.

Konstantynopol 7 stycznia. Grecko prawosławne kościoły otwarte zostały na nowo wczoraj rano.

Washington 7 stycznia. Wydział republikańskich senatorów postanowił szybko załatwić się z projektem finansowym, żeby głosowanie, o ile to być może, odbyło się we czwartek.

Wiedeń 7 stycznia. Usposobienie giełdy poprawione. Akcje kredytowe $307^1/_8$. Akcje Länderbanku 218·80. Węg. renta złota 102·65. Renta majowa 90·30.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcyj języka francuzkiego pojedynczych lub zbiorowych, udzielam osobom dorosłym. Posiadam metodę specjalną nauczania w krótkim czasie tak zasad tego języka, jakoteż i konwersacji. Bliższych szczegółów zasięgnąć można przy ul. św. Jana Nr. 21 I. piętro. 201(5-10)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Ogrodnik kawaler, lat 24, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami poszukuje posadę. Wiadomość I. Gawiński drukarnia Wł. L. Anczyca i Sp.

Doniesienia rozmaite

Omnibus używany w dobrym stanie jest do sprzedania, wiadomość w hotelu Saskim. 203(2-3)

Fortepiany Streichera i Hofbauera przegrane są do sprzedania w składzie B. Gabryelskiej. Rynek Krzysztofory. 176(6-6)

Parcela za rogatką wolską jest do sprzedania. Wiadomość na rogatce wolskiej. 205(2-3)

Fortepian koncertowy Bechsteina mało używany, za przystępną cenę do sprzedania (własność prywatna) w składzie J. M. Kordeckiego ul. św. Anny Hotel Victoria. 202(2-10)

Na mieszkanie przyjmuje się uczniów lub prywatnych panów z wiktem lub bez. Bliższa wiadomość ul. św. Jana 12 I piętro w podwórzu. 180(6-6)

Lokale.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Pryncypalnej, są do wynajęcia od 15 stycznia, widzieć można codziennie od 10 do 12. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego".

Sklep do wynajęcia w hotelu Saskim, znajdujący się pod salą balową. 204(2-3)

Młody człowiek poszukuje pokoju umeblowanego wraz z wiktem i staranną usługą do wynajęcia. Oferty przyjmuje: S. P. Garbarska 12. 178(6-6)

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kapielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (247-?)

zaraz:

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Batorego Nr. 14.
Pokój kawalerski na II piętrze ul. Grodzka Nr. 36.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Batorego Nr. 24.
2 pokoje z komórką i ładnym widokiem na II piętrze ul. Lubicz Nr. 21.
2 pokoje z meblami lub bez na III piętrze od frontu. Rynek gł. Nr. 9.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Poselska Nr. 19.
Pokój z przedpokojem na parterze, ulica Studencka Nr. 7.
Pokój z nyżą ładnie umeblowany na III piętrze, plac Dominikański Nr. 4.
5 pokoi, 2 przedpokoje, 2 nyże, kuchnia na II piętrze, ul. św. Krzyża Nr. 3.
2 pokoje, przedpokój na I piętrze, ul. Podwale Nr. 5.
7 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Zacisze Nr. 5 i 7.
3 pokoje z meblami, przedpokojem, na II piętrze, ul. Długa Nr. 7.
4 pokoje, przedpokój i kuchnia na II piętrze, ul. Grodzka Nr. 7.
Pokoik z meblami na I piętrze, ul. Kanonna Nr. 15.
Pokój z meblami na parterze, ul. Starowiślna Nr. 8
4 pokoje i kuchnia na II piętrze, ulica Zacisze Nr. 5 i 7.

od 15 stycznia.

5 pokoi, przedpokój z meblami, kuchnia na II piętrze ul. Bracka Nr. 11.
2 pokoje duże frontowe z posacką, nyża w której może być i kuchenka, przedpokój na II piętrze ul. Szewska Nr. 4.
2 pokoje z ładnym widokiem, komórka, na II piętrze, ul. Lubicz Nr. 21.
6 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Garncarska Nr. 8.
3 pokoje z kuchnią na II piętrze od frontu, ul. Zwierzyniecka Nr. 32.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Sebastyana Nr. 8.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na wysokim partere, ul. Krowoderska Nr. 40.

KOKS staniał! — KOKS staniał!

Z powodu zimy

Koks gazowy

staniał

sprzedaje się w gazowni miejskiej

po 55 cnt. za centnar cłowy 954(6-?)

na żądanie z **odwozem** do domu w workach plombowanych.

Koksu gazowego nie trzeba brać za jedno z koksem pruskim.

Przy tak nizkiej cenie koks jest najtańszym materjałem opałowym, nie tylko dla kuźni gdzie jest ni zbędnym, ale i dla kucheń, pieców, żelaznych i kaflowych, w których przerabia się palenisko kosztem gazowni.

Do opalania mieszkań zaleca się koks łamany.

Przy zamówieniach wagonowych znaczny rabat.

Zamówienia załatwia i wyjaśnień udziela Zarząd gazowni miejskiej.

20 % oszczędności na opale. — 20 % oszczędności na opale.

H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

Kraków Sukiennice Nr. 30. — Lwów Sykstuska Nr. 8.

Otrzymał wyłączne zastępstwo na Galicję

MASZYN do szycia

Singiera ręcznych i nożnych

premiowane na wystaw. pierwszemi nagrodami.

Gwarancja na lat pięć

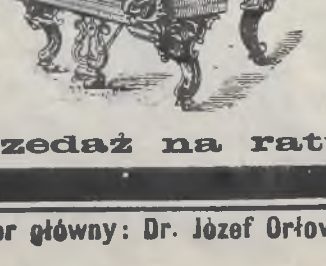
wypłatę przyjmuję ratami, gotówką rabat. 943(1-12)

SKŁAD FORTEPIANOW

HARMONIJ I PIANIN

BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ

Kraków, Rynek główny, Krzysztofory.

Wynajem!  Wynajem!

(27-?) **Sprzedaż na raty!**

CUKIERNIA
WŁ. SCHMIDA

w Krakowie,

ul. Szewska l 27

Ogłasza że znanej dobroci

pączki po 4 cnt. sztuka

nadziewane różą malinami, i marmoladą morelową, dostać będzie można dwa razy dziennie, rano o godz. 11 i popołudniu o godz. 3-ciej zacząwszy od dnia Sylwestra, większą liczbę pączków proszę zamawiać wcześniej.

Kreślę się z głębokim szacunkiem

974(8-?) **W. Schmid.**

Nowość na gwiazdkę!

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

W KRAKOWIE

otrzymała na skład i poleca dzieło

Kardynała Wisemana:

„FABIOLA".

Powieść z czasów prześladowania Chrześcijan w roku 302.

streszczona 957(10-?)

przez M. A. M.

(300 stron druku w 8ce).

Cena egzemplarza 75 ct., a w ozdobnej oprawie złr. 1·25.

Sensacyjne!

bez noża, bez bólu

bez plastra, bez tynktury, bez wycinania, bez wypalania, bez gryzącego środka, każdy choćby zastarzały i najbardziej dolegliwy

Odgniotek

stwardniała skóra, brodawka bez **niebezpieczeństwa,** przy pomocy patentowanego, nieskomplikowanego instrumentu, z pewnością **w jednej minucie** usunięty być może przez każdego, czy to mężczyznę, kobietę, lub dziecko. Ze wszystkich istniejących przyrządów, ten jest najdokładniejszy i nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw a każdy człowiek po zastosowaniu go, jest jakby się na świat narodził. Cena za sztukę 50 cnt. gotówką lub za pobraniem. Rozsyła do wszystkich miejscowości monarchji. 873(6-20)

D. KLEKNER

Wien, I. Postgasse 20.

Godne czytania!

Uwiadamia się Szanowną Publiczność, że bardzo smaczny i tani wikt sporządzony na świeżym maśle przez kuchmistrza ś. p. Alfreda Potockiego, a obecnie restauratora w hotelu Pollera, przy ulicy Szpitalnej w Krakowie mieć można, przy abonamentach na obiady i kolacje opuszczam 40 % od podanych cen w spisie potraw, przyjmuję również zamówienia na urządzanie bankietów, kolacji bali i wieczorków po bardzo przystępnych cenach. 925(23-?)

Z szacunkiem

Józef Daniłewicz.

Uważajcie na konie!

Z wielkiej słynnej fabrykj koców i derek na konie, zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube, szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich. Derka na konia 1½ metra długości i szerokości, sztuka 1 złr. 50 cnt. Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości sztuka 1 złr. 80 cnt. Derka na konia żółto-włosista sztuka 2 złr. 50 cnt. Derka na konia żółto-włosista donble sztuka 3 złr. 50 cnt Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka 8 złr. Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka 12 złr. Koc jedwabny bonret sztuka 3 złr. 50 cnt.

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:

S. Altmann,

Exporteur 919(4-10)

Wiedeń, I., Dominikanerbastei Nr. 23.

Sprzedaż nafty i lamp

i innych artykułów, służących do oświetlenia, uskutecznia stary weteran z r. 1831 i 1863 w sklepie swoim przy ulic **Sławkowskiej Nr. 2.** Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady, więc poleca szanownej publiczności swój towar, spodziewając się łaskawego z jej strony poparcia. Tym sposobem można przyjść w pomoc steranemu a zasłużonemu człowiekowi, który chce przecież pracować a nie być ciężarem społeczeństwu. Towar jest w najlepszym gatunku i po nizkiej cenie. Adres: Mikołaj Bracki, Sławkowska Nr. 2.

Duży, angielskiej rasy, 9 miesięcy liczący, czarny

PIES

jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w sklepie, przy ulicy Sławkowskiej l. 30 u p. Vetulani. 921(7-?)

Ktoby potrzebował

kilka tysięcy reńskich

dla rozwoju interesu stósownego dla kobiety jako wspólniczki, zechce się zgłosić po bliższą wiadomość do biura ogłoszeń Wiślna Nr. 7. 1001(1-?)

W tych dniach opuściło prasę **drugie wydanie**

„ANANASA"

najwięcej ulubionego kalendarza humorystycznego illustrowanego.

Ananas oprócz dokładnej części kalendarzowej i informacyjnej zawiera humorystyczne feljetony, nowelle, wiersze i opowiadania **Bartelsa, Miłkowskiego, Bartoszewicza** i t. d. Oprócz tego mieści w części literackiej humorystyczną **jednodniówkę** złożoną z blisko stu artykulików prozą i wierszem.

Na część illustracyjną **Ananasa** złożyły się ołówki **Kostrzewskiego, Kruszewskiego, Ichnowskiego** i t. d. Prócz tego podaje **Ananas** cztery piękne reprodukcje fototypijne z głośnych utworów artystycznych.

Ananas jest **najtańszym** z większych kalendarzy galicyjskich, egzemplarz kosztuje bowiem tylko **45 ct.** (z przesyłką pocztową **60 ct.**) Adres wydawcy **K. Bartoszewicz Kraków Sukiennice 27.**

Premium dla nabywców „Ananasa".

Każdy nabywca **„Ananasa"** może nabyć za **40** ct. (z przesyłką **50** cnt.) piękne **Album illustrowane** p. t.:

Mickiewicz na Wawelu.

Na album to złożyły się pióra: Kornela Ujejskiego, Henryka Sienkiewicza, M. Konopnickiej, M. Bałuckiego, A. Bełcikowskiego, Dra H. Zatheya, prof. Rostafińskiego, dra Sokołowskiego itd., itd. Oprócz tego znajduje się w albumie opis pogrzebu Mickiewicza z podaniem mów na nim wygłoszonych, — dalej list Wiktora Hugo o Mickiewiczu, mowa Carnota przy odsłonięciu pomnika Adama w Paryżu itd., itd. — Wydanie na pięknym papierze z illustracjami w formacie tak zw. cesarskim. (11-?)

Cena dla nabywców „Ananasa" zniżona tylko do dnia 10 Stycznia 1891.

Księgarnia **K. Bartoszewicza** w Krakowie poleca również:

Dla grzecznych dzieci, zbiór powiastek, bajeczek i wierszyków z pięknemi illustracjami. Cena 50 cnt.
Szkice i rysunki, album rysunków znacznych malarzy. Cena 1 złr.
Pieśni polskie, najlepszy zbiór utworów patrjotycznych (trzecie wydanie) w eleganckiej w oprawie 1 złr.
Bartoszewicz Juljan. Historja pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena zniżona 5 złr.
Złote myśli A. Mickiewicza, z życiorysem poety. Cena 40 ct. W oprawie w płótno angielskie 70 ct.
Bartoszewicz Kazimierz, 40 kronik humorystycznych. Cena 80 ct.
Beranger. Piosnki przekładu Ludwika Kozłowskiego. Cena 1 złr.
Do starego pokolenia, (wiersz z pod zaboru rosyjskiego). Cena 20 ct.
Grudziński Stanisław. Na ruinach, poemat, 2-gie wydanie. Cena 20 ct.
Krasicki Ignacy. Dzieła w 5-ciu tomach. Cena 2 złr.
Lipiński Tymoteusz. Pamiętniki z roku 1831. Cena 1 złr.
Niemcewicz J. U. Dzieła, tomów 5. Cena 2 złr.
Perły humoru polskiego. Dwa wielkie tomy. Cena zniżona 2 złr.
Bartels. Piosnki i satyry, dwa zeszyty — każdy po 50 ct.

Księgarnia K. BARTOSZEWICZA w Krakowie przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne.



MARYACELSKIE

krople żołądkowe

wyrabiane w aptece pod aniołem stróżem **C. BRADY** w Kromieryżu (Morawa)

od dawna używany i znany środek leczniczy, działający pobudzająco i wzmacniająco na żołądek przy przeszkodach w trawieniu.

Tylko prawdziwe są zaopatrzone obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 c., podwójnej 70 c.

Części składowe są podane.

W aptekach do nabycia.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Krakowie.

FILIA WIEDEŃSKA

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

z Wiednia

zaopatrzoną została na sezon jesienny

w wielki wybór

UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH

po cenach fabrycznych a mianowie

Ubrania marynarkowe od 14 złr.	Angliki z kamizelką . od 20 złr.
Ubrania żakietowe . . od 23 złr.	Paltoty zimowe . . . . od 18 złr.
Ubrania salon. i frak. od 25 złr.	Menżykow . . . . od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku), w Opawie i Pilźnie.**

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

Z szacunkiem

83 (34-?) Heilmann Kohn i Synowie.

w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, I piętro.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach)
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(115-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

Bazar wyrobów krajowych

pod zarządem Gminy miasta Krakowa

Kraków, Sukiennice Nr. 17—18. 910(1-?)

utrzymuje stale na składzie, prawdziwe Korczyńskie wyroby płótna, bielizny stołowej, ręczników, płócienka, dryle i zefiry Andrychowskie, sukna z Kęt i Sławuty, koce i haliny Łańcuckie, kilimy z Buczacza, Zbaraża i Kosowa, koronki Zakopańskie, Muszyńskie i Przeworskie, oraz wiele innych w kraju wyrabianych towarów po cenach stałych a bardzo przystępnych.

Do nabycia

w księgarni GEBETHNERA i Spółki w Krakowie

JÓZEFA H. RYCHTERA

„DROGA ŻYCIA"

poemat odszczególniony przez włoską akademję w Liworno wielką nagrodą J. K. M. Wiktora Emanuela.

Cena 35 cnt.



Uwiadomienie.

Z powodu zamknięcia cła w Ameryce zmuszony jest **„Wiedeński Dom Komisowy"** wysprzedawać wielkie składy modnych towarów, które miały być do Ameryki wysłane, po następujących niedowierzenia nizkich cen.:

„Walerja" damskie chustki,

z najlepszej wełny berlińskiej, w najpiękniejsze wzory i odcienia, oraz wspaniałych kolorach, jak: bordeaux, niebieskich, szarych, kremowych, czarnych, brunatnych, zielonych, białych, żółtych i t. d.

tylko po 2 złr. 50 cnt.

Większego i lepszego gatunku

tylko po 3 złr. 50 cnt.

Nalepszego i najprzedniejszego gatunku wspaniałej roboty **tylko po 5 złr.**

„Walerja" chusteczki na głowę, z najprzedniejszej wełny berlińskiej, w rozmaitych kolorach **tylko po 1 złr. 50 cnt.**

Zimowe trykotowe damskie staniki pięknie i modnie wykonane, z modnemi guzikami, taśmami i bogato przyzdobione **tylko po 2 złr. 50 cnt.**

Pierwsze jakości i najbogaciej wykonane **tylko po 3 złr 50 cnt.**

Przy obstalunkach wystarczy podać, czy ma być dla słusznej, średniej lub małej osoby. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem pocztowem, albo też po przysłaniu należytości. **„Wiedeński Dom Komisowy"** Ferdynanda Astl, Wiedeń VI., Esterhazygasse Nr 12/ctl. 930(3-?)

Proszę niezwłocznie zamawiać.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3 Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 266(137-180)

Wyszedł pierwszy tom nowego wydawnictwa

„ILLUSTROWANEJ BIBLIOTEKI ROZMAITOŚCI"

obejmuje następujące utwory:

Dr. L. K. Siły fizyczne i moralne Napoleona Wielkiego. (Z niedrukowanego dotąd manuskryptu Taine'go). **Zygmunt Opolski.** O kopalniach nafty. **Wincenty hr. Łoś.** Dandys nad dandysy. **Franciszek Rawita.** Lunatyk. **Czesław Pieniążek.** Stolica powiatu. **Alfred Szczepański.** Pani Sokratesowa. **Stanisław Brandowski** Romans panny Bajkowskiej. **Kazimierz Bartoszewicz** Kronika. Rozmaitości. Aforyzmy. Cena w angielskie płótno bogato oprawnego tomu **50** cnt. 967(3-3)

W obec tak bajecznie nizkiej ceny i w obec tego, że

„Illustrowana Biblioteka Rozmaitości"

najpierwszych i najsłynniejszych nowelistów i powieściopisarzy polskich spodziewamy się, że możemy liczyć na jak najszersze poparcie czytającej Publiczności.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, jakoteż u firmy nakładniczej: **Fr. Bondy, Wiedeń I. Annagasse II.**

Pokój z pościelą od 50 ct. dziennie.
Przy Plantach, z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie.
Hotel pierwszorzędny.
Odnowiony świeżo.

Poleca się **HOTEL KRAKOWSKI** w Krakowie

Komfort.
Ceny niskie.
Publiczność doborowa.
Restauracya w miejscu
Renomow. łazienki
i łaźnia parowa
najpierwsze w Krakowie.

Na czas zimowy.

Rum Jamaica

beczułka na 4½ litra 5 złr. Cognac francuzki 6 złr. Herbata chińska 2 złr. Ceny wraz z **opakowaniem i cłem.**

Pomimo nadzwyczajnie nizkich cen, mogę złożyć na żądanie dowody, że wszystkich kupujących u mnie jestem wstanie zadowolić. Zamówienia wypełniam punktualnie i z dokładnością. 966(3-10)

V. Fornasari

w Trieście

Zawiadomienie dla

Wielebnego Duchowieństwa

i P. T. Publiczności.

Organy, fisharmonje, arystony, harmoniki ręczne, słowem wszystkie tak miechowe, jak i korbkowe instrumenty, naprawia i przerabia.

Stefan Grudziński, Organmistrz, ul. Długa 11

(6-6)

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.